

WIDZIANE Z KRAKOWA

ILE KOSZTUJE NASZ CZAS?



ROBERT OSIKOWICZ

Jest to jedno z podstawowych pytań, jakie stawiają sobie zarówno Pracodawca, jak i Pracobiorca, zarówno Kupujący, jak i Sprzedający usługę. Pytanie takie powinien zadać sobie także każdy Przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą na własny rachunek. Wydaje się rzeczą niepodlegającą dyskusji, że czas, jakim dysponujemy, to najcenniejsza dla nas rzecz. Mamy określoną ilość czasu i nie będzie go więcej. Znamy dobrze twierdzenie, że czas to pieniądz. Nie do końca jest ono prawdziwe. Czas to jedyny nasz zasób, którego nie możemy odkupić, mija bezpowrotnie. W przypadku utraty (wydania) pieniędzy, możemy ponownie je zarobić.

Jako Pracodawcy kupujemy na rynku czas i kompetencje ludzi, których zatrudniamy. Z większością z nich rozliczamy się w jednostce czasu, jaką jest godzina lub dzień pracy. W branży wiertniczej pracujemy w trybie osmiogodzinnym (w biurze) lub dwunastogodzinnym (budowa wiertnicza). Dwunastogodzinny dzień pracy na wiertni jest zaaprobowanym przez standardy przemysłu sposobem świadczenia i zakupu usług. Wynika on ze specyfiki działania tej branży. W kontaktach zapisujemy: do 12 godzin, nie więcej niż 12 godzin na dobę. A więc kupujemy lub sprzedajemy czas i związany z nim zakres czynności oraz gwarantowanych kompetencji. Jak go wycenić?

Jego wartość jednostkowa w gospodarce rynkowej jest wynikiem zawieranego kompromisu i przeprowadzonych negocjacji pomiędzy Pracodawcą i Pracownikiem (lub grupą Pracowników). Jest ona z kolei ściśle związana z popytą (dostępnością) zaawansowanych kompetencji i powiązanych z nimi usług. I tutaj okazuje się, że czas różnych członków zespołu jest różnie wyceniony. Menedżer projektu, kierownik wiertni, wiertacz,

nawigator, operator systemów płuczkowych, pomocnik wiertacza – każde z tych stanowisk będzie miało inny zakres czynności i obowiązków, a w konsekwencji inną wycenę czasu pracy. Jesteśmy do tego przyzwyczajeni. Człowiek trudny do zastąpienia, o unikatowych umiejętnościach, musi zarabiać więcej niż pracownik wykonujący powtarzalne czynności, które można opanować w stosunkowo krótkim czasie.

Znam osoby, które twierdzą, że wartość ich czasu wzrasta i oczekują wyższego wynagrodzenia. Nie pracują więcej, ale mądrzej i zarazem efektywniej. Potrafią rozpoznać prawidłowo czynności, które mają do wykonania i uporządkować je według hierarchii ważności. Część zadań można powierzyć specjalistom, którzy zrobią to lepiej, a część mniej skomplikowanych czynności przekazać osobom, które wykonają je po prostu taniej. Wartość czasu wynikająca z naszych zarobków jest dobrym kryterium weryfikującym, czy należy poświęcać się czynnościom, co do których nie mamy przekonania ani należytych kompetencji.

Kiedy warto zmienić pracę ze względów finansowych? Tutaj musimy wziąć pod uwagę potencjalną wartość wynagrodzenia za jednostkę czasu, uwzględniając przy tym czas dojazdów z domu do pracy i z pracy do domu. Może się okazać, że wprawdzie na konto wpływa większa suma pieniędzy, ale czasu wolnego pozostaje nam jakby mniej. Ale, jeśli praca jest ciekawsza i zarazem lepiej płatna, decyzja może być tylko jedna – warto ją podjąć. Nawet za cenę mniejszej swobody dysponowania czasem. Pozytywnym skutkiem takiej decyzji będzie przy okazji wzrost naszej zdolności kredytowej. Może to być istotny argument dla realizacji planów i marzeń w przyszłości.

Poza zakontraktowanym czasem wynikającym

z zawartej umowy, Pracownik ma też czas wolny od obowiązku świadczenia pracy. W tym wypadku też powinno pojawić się pytanie: co z nim zrobić, jak go wycenić? Jeśli jest on dla nas równie cenny jak czas, który poświęcamy na pracę zawodową, musimy nauczyć się nim dobrze zarządzać. Pójść na spacer z dzieckiem czy oglądać telewizję? Spotkać się z przyjaciółmi czy przeglądać strony internetowe? A może przeczytać książkę lub fachowy magazyn techniczny? Wielu z was odpowie, że jesteście zmęczeni i musicie odpocząć. Prawda jest jednak taka, że nasze postępowanie często ma niewiele wspólnego z odpoczynkiem, a w końcu prowadzi do refleksji, że nasz wolny czas można by wykorzystać bardziej efektywnie. Iść później spać czy wstać wcześniej, aby zyskać brakującą godzinę? Na to pytanie sami sobie musicie odpowiedzieć.

Skoro czas jest ograniczony, jedynym sensownym rozwiązaniem wydaje się dobre jego zaplanowanie – nie tylko na dzień bieżący, ale i z tygodniowym wyprzedzeniem. Skuteczna realizacja planów będzie działać motywująco. W tych kalkulacjach mogą pojawić się także cele długofalowe, których weryfikacja będzie dokonywana raz na kilka miesięcy.

Jeśli sumę naszych rocznych zarobków podzielimy przez liczbę godzin w roku, uzyskamy wartość, którą można nazwać minimalnym kosztem godziny naszego życia, uwzględniającym nie tylko czas pracy, ale i odpoczynku. Czas na sport, podróże, naukę, hobby, sen. W naszych kalkulacjach pomijamy oczywiście koszty stałe, które musimy ponosić, aby funkcjonować we współczesnym świecie oraz nakłady inwestycyjne na edukację (podnoszenie kwalifikacji), które w przyszłości mogą zaprocentować wyższym wynagrodzeniem. |

